

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Leona Grabowskiego w Krakowie, Plac Maryacki L. 9

róg Rynku głównego

**poleca bogaty wybór okryć damskich i kostyumów bluzek
strojnych i angielskich, Łoa strusich i rękawiczek.**

Sprzedaj materyałów na metry.

WŁASNA PRACOWNIA.

Fryderyk Mauzens.

PARYSKIE GADY.

39

— Puść mnie... Może kto przechodzić przez korytarz... Musimy być *correct*...

— Karolu!...

— Te pożegnania rozdierają mi serce... Skróćmy je...

Odsunął delikatnie swą przyjaciółkę i wyszedł. Samochód Panajona nie odjechał jeszcze daleko, gdy z przed Tuileries Palace ruszyła dorożka samochodowa, w której Ewa udawała się na ulicę Laugier.

„Jest dopiero pół do szóstej — rozmyślała młoda panna. — Najpóźniej za kwadrans będę na miejscu. Wszystkie jeszcze zastanę w pralni”.

Ewa pragnęła bardzo, by dawne jej towarzyszeki ujrzały ją w całym jej przepychu, w kostymie za piętnaście ludorów, w kapeluszu wielkim jak parasolka i w futrze, za które mogłaby przeżyć dawniej cały rok. Szofer przyzwyczajony już do żądań swej stałej pasażerki ruszył szybko, tak iż Ewa znalazła się wkrótce przed swą dawną pralnią. — Wchodząc do sieni, szepnęła mimowoli:

— Boże! Co za nora!

Przez te trzy dni, które spędziła z Panajonem w Tuileries Palace i w pierwszorzędnym restauracyach, przyzwyczała się już do czystości, elegancji i komfortu. Już nie temi oczami patrzyła na świat, co dawniej. Korytarz ten zadziwiał ją. Nie wyobrażała sobie, by był on tak wązki, ciemny i brudny. Stróżka, która jawiła się przed nią, omal, że jej nie przestraszyła.

— Gul... gul... gul...

„Już zdążyła się napić — pomyślała Ewa. — Lecz ciebie, moja stara, pomijam... Nie miałabym nawet przyjemności zadziwiać cię.

Matka Ladroule ukłoniła się z szacunkiem tak

wystrojonej damie, lecz ta przeszła koło niej, nie zwracając uwagi na pijaczkę.

Prasowaczki i pani Lambert zajęte były robotą. Drzwi otworzyły się bez pukania. Wszystkie głowy podniosły się od żelazek. Wchodziła młoda kobieta. Na sobie miała strój, jaki opisują w arystokratycznych dziełkach. Przynajmniej tak oceniła go pani Lambert i jej pomocnice. Właścicielka pralni podeszła szybko do przybyłej.

— Czem mogę szanownej pani słu...

Nie dokończyła, lecz stanęła osłupiała z rozwartymi ustami.

— Dobry wieczór paniom! — rzekła młoda panna dzwiecznym głosem.

Starła się zachować spokojny a zarazem godny wyraz twarzy. Z trudem tylko ukrywała radość, na widok zdziwienia, z jakim została powitana.

Pierwsza odezwała się Julia. Zdumienie jej zamieniło się odrazu w wściekłą zazdrość. Aż pobladła ze złości. Wykrzywiła twarz niby do uśmiechu i spytała:

— Dobrze ci się powodzi!

Ogólne kiwanie głowami potwierdziło to zdanie, wyrażające jasno wywarte na wszystkich wrażenie.

— Powinszować! Powinszować! — zdołała się wreszcie odezwać właścicielka.

— To tak musiało się skończyć... — rzekła sentencyjnym tonem mała czarna Berta, robiąc zgorszona minę.

Jasna i spokojna Helena rozwarła szeroko oczy. Gruba Leontyna, przyjeta na miejsce Ewy, rzuciła na prawo i lewo pytające wejrzenia. Nie mogła się jeszcze domyśleć, co się dzieje. Z łazka stały nieruchomo na stole i stygły. Pani Lambert nie zwracała nawet na to uwagi.

— Jak się wam powodzi? — zapytała Ewa.

— Nie źle, dziękuję — odpowiedziała Julia.

Szukała jakiego słowa, któreby mogła ukłuć swą dawną towarzyszkę, lecz nic jej nie przychodziło do głowy. Wściekłość sparaliżowała jej wprawny do wymysłów język.

— To bardzo pięknie, żeś o nas nie zapomiała — rzekła Helena.

— A powiedz, gdzie mieszkasz... byśmy mogły cię rewizytować... — odezwała się złośliwie czarna Berta.

— Mieszkam obecnie w Tuileries Palace — odpowiedziała spokojnie Ewa.

— Psiakrew! — zakląła ze zdumieniem pani Lambert.

— Po powrocie jednak do Paryża zajmować będę apartament w Polach Elizejskich.

— Wyjeżdżasz?

— Resztę zimy mam spędzić na wyspach kanaryjskich.

— Ojczyźnie kanarków... — dodała Berta, która przez ustawiczne czytanie romansów, nabrała dużo rozmaitych wiadomości.

— Będzie ci tam w takim razie bardzo dobrze — zauważyła złośliwie Julia.

Ewa jednak na to nie odpowiedziała. Zadowolona była tylko wyjęciem swego małego złotego zegarka, obsypanego brylantami. Oczy, które skrupulatnie dotychczas rozpatrywały wszystkie szczegóły toalety młodej panny, spoczęły teraz chciwie na tem jubilerskim cacku. Julia z bladej, stała się zieloną.

— Ah, już jest późno! — rzekła Ewa, patrząc na zegarek. — Czy Ludwika nie prędko wróci? Dokąd poszła?

Ostatnie zdanie skierowane było do pani Lambert, odpowiedziały jednak na nie wszystkie prasowaczki razem:

— Ludwika? Musisz na nią długo poczekać.

— A spotkasz ją prędzej w twoim Tuileries Palace, niż tutaj.

— I ona puściła się za tobą!

— Jakto?... — zdziwiła się Ewa. — Co to znaczy? Gdzie ona jest?

— Ludwika — odpowiedziała właścicielka — odesłała mi przed wczoraj koszyk od bielizny i czterdzieści franków za czas, którego nie dobyła do końca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wasze zdrowie

odzyskanie! Osłabienie Wasze i bólesci znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller z marką „Elsafluid“. Próbną tuzin 5 koron franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller, w Stubicy, Elsaplatz Nr. 127 Kroacya.

(3)

Zakopiańskie

peleryny, guńki
serdaki i haftowane —
serdaki futrzane.

POLECA

Bazar krajowy w Krakowie

Rynek główny
L. 20
(róg Brackiej)

Jedyny w Krakowie,
który posiada
własny wyrób trumien

Zakład pogrzebowy „Concordia“
Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).

Jana Wolnego

Telefon 331.

Najpiękniejszy podarunek na Gwiazdkę!

Kompletne skrzypce do nauki ze smyczkiem i futerałem.

tylko
K 12.



Skrzypce te są prawdziwie czeskie, wykonane z najlepszego drewna, z najlepszymi smyczkami i futerałem. Kompletne skrzypce do nauki ze smyczkiem i futerałem. Nr. 124 z ładnym głosem, skrzypce jak wyżej opisane, kompletne, jak wyżej opisane K 14. — Nr. 128 lepsze skrzypce eleg. poltu owane, z garniturem hebanowym, kompletne Kor. 16. — Nr. 130 bardzo starannie wykonane skrzypce o silnym, pełnym głose, z garniturem hebanowym, kompletne K 20. — Tak zestawione nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczniów. Za opakowanie w skrzynce drewnianej 70 hal. **Bez ryzyka!** Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy! Wysła za zaliczką c. k. nadw. dostawca.

Hanns Konrad Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3591 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycinami wysyłany na życzenie każdemu darmo i oplatnie.

WINCENTY GRAFF

TAPICER-DEKORATOR
MAGAZYN MEBLI

W KRAKOWIE, PRZY UL. KARMEŁICKIEJ L. 3

POSIADA NA SKŁADZIE KOMPLETNE
URZĄDZENIA:

POKOJE JADALNE, SYPIALNIE I SALONY, POKRYCIA NA MEBLE, MATERACE, PODUSZKI, KOŁDRY, PLEDY, PORTYERY, FIRANKI, DYWANY, CHODNIKI, ŁÓŻKA MOSIĘŻNE I BLASZANE, TAPETY oraz PODEJMUJE SIĘ WSZELKICH ROBOT I PRZEROBK W ZAKRES WCHODZĄCYCH.

Liliput



Fonografy i gramofony,

funkcjonujące bez zarzutów, kompletne z metalu wykonane

16 1/2 x 16 1/2 10 cm. wielkości, pięknie lakierowane

kierowane, 1-a wersja, włączanie z dwoma kawałkami muzycznymi i 200 igielami

tylko Kor. 22.

1-a płyta na obydwie strony grająca, 25 cm. w przecięciu K 3. — 4. — i wyżej. Wysła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca

Hanns Konrad

w Brüx Nr. 3592 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin. wysyłam darmo i oplatnie.

Gol się sam

najnowszym amerykańskim

aparatem do golenia „Perfekt“, bardzo wygodnym i bezpiecznym w użytkowaniu, posiada bowiem wszelkie prawa pierwszeństwa.

Nr. 8736 w najlepszym posrebrzonym wykonaniu, z 12 cienkimi, twardymi jak szkło, połowymi ostrzami (24 noży) z najlepszej stali, w eleganckim



wewnątrz jednak wyłożone etui, kompletne z dokładnym objaśnieniem K 9.50. Dodatkowo noże z podwójnymi ostrzami za tuzin K 3.50. Nr. 8736 1/2 tak samo niklowy z 6 podwójnymi ostrzami stalowymi (12 noży) K 6.50.

Bez ryzyka! Wymiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. Wysła za zaliczką, albo za poprzednim prz. stanem należytości.

C. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3601 (Czechy)

Katalog główny z przeszło 3000 rycinami wysyłany na życzenie każdemu darmo i oplatnie.